Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.04.2012 www.osw.waw.pl

Mińsk szuka możliwości normalizacji stosunków z UE

Kamil Kłysiński

14 i 15 kwietnia zwolniono dwóch białoruskich więźniów politycznych – b. kandydata na prezydenta Andreja Sannikaua oraz jego współpracownika Źmiciera Bandarenkę, skazanych wiosną 2011 na karę kilkuletniego więzienia. Obaj opozycjoniści odzyskali wolność na mocy ułaskawienia przez prezydenta Alaksandra Łukaszenkę, który po wielu miesiącach zwłoki rozpatrzył ich prośby. Obecnie w więzieniach wciąż pozostaje kilkunastu więźniów politycznych. 5 kwietnia białoruski prezydent przyznał, iż nie chciałby doprowadzić do zerwania współpracy gospodarczej z partnerami unijnymi. Dlatego też zapewnił, iż Mińsk będzie unikać radykalnych reakcji wobec kolejnych sankcji politycznych i gospodarczych ze strony Brukseli. Z kolei 17 kwietnia szef prezydenckiej administracji Uładzimir Makiej stwierdził, iż władze Białorusi są gotowe powrócić do dialogu z UE, jednak uzależnił to od wycofywania się UE z polityki sankcji.

Komentarz

- Ułaskawienie Sannikaua i Bandarenki wskazuje, iż po wielu miesiącach eskalacji władze białoruskie zaczynają poszukiwać możliwości poprawy zamrożonych relacji z UE. Unijne sankcje ekonomiczne, choć mają dość ograniczony charakter i nie objęły kluczowych białoruskich eksporterów, wpływają na negatywne postrzeganie Białorusi przez partnerów handlowych i inwestorów. Mińsk obawia się, że eskalacja konfliktu może doprowadzić do znacznego ograniczenia eksportu (m.in. produktów naftowych) na rynki unijne, co byłoby poważnym ciosem dla gospodarki Białorusi (w 2011 roku sprzedaż towarów do UE stanowiła aż 39% białoruskiego eksportu).

- Równie ważnym czynnikiem, zmuszającym reżim do poprawy stosunków z UE jest postawa Rosji, która pod koniec ubiegłego roku udzieliła Białorusi poważnego wsparcia ekonomicznego oraz zapewniła ulgowe warunki dostaw surowców energetycznych. Narastający konflikt z Zachodem sprawił, iż od lutego br. władze Białorusi podjęły starania o dodatkowe preferencje. Jednak Kreml ograniczył się jedynie do politycznych oświadczeń. Moskwa nadal oczekuje sprzedaży rosyjskim inwestorom strategicznych przedsiębiorstw białoruskich i od tego uzależnia dalszą pomoc.

- Wypowiedzi przedstawicieli białoruskich władz wskazują na to, iż zdają sobie oni sprawę z zagrożenia wynikającego z rosnącej zależności od Rosji przy jednoczesnym zamrożeniu relacji z Zachodem. Jednak nie wydaje się, aby Alaksandr Łukaszenka był gotowy do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i ich rehabilitacji, co jest

podstawowym żądaniem UE. Białoruski prezydent unika sytuacji, w której jego działania mogłyby być odebrane jako przejaw słabości i ustępstwa pod presją.

- W rezultacie dialog białorusko-unijny nadal będzie miał bardzo ograniczony charakter. Jednocześnie poprzez takie działania jak zwolnienie Sannikaua i Bandarenki Mińsk będzie mógł rozgrywać różnice w podejściu do Białorusi pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi UE, co będzie blokowało wprowadzanie, kolejnych sankcji ekonomicznych, zagrażających białoruskim interesom gospodarczym.